Nr. 233 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 12 Października 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna
Bez odnoszenia . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . 4·20 „
Za granicą . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41 Międzymiast. 1572
Adres Administracji
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Błyskawiczny przebieg przesilenia gabinetowego i parlamentarnego w Anglji

Rozwiązanie Izby gmin — Nowe wybory dnia 29 i 30 bm.

Kraków, 10 października.

Przesilenie gabinetowe w Anglji, połączone z przesileniem parlamentarnem, ma przebieg wprost błyskawiczny. Jeszcze przed kilku dniami bardzo poważni i rozważni politycy w klubach i prasie podnosili możliwość zażegnania przesilenia. Przewidywali oni upadek wniosku konserwatystów o uchwalenie votum nieufności dla rządu, zaznaczając równocześnie, że uchwalenie wniosku liberałów o wyznaczenie parlamentarnej komisji śledczej w sprawie komunistycznego redaktora Campbella nie byłoby dla rządu równoznacznem z votum nieufności. Jeżeli rząd w tej sprawie nie poczuwał się do winy, to właśnie wyznaczenie komisji śledczej powinno być dla niego pożądane.

Ale pomiędzy liberałami a partją pracy stosunki zaogniły się tak dalece, że nie można było myśleć o żadnym kompromisie. We wtorkowej mowie swojej na wiecu Labour Party wyraził się Mac Donald o taktyce liberałów w sposób, który stanowczo usuwał wszelką myśl o kompromisie. Wiedziano już wtedy, że „alea iacta est“. Nazajutrz, to jest w środę dnia 8 bm. rozstrzygające posiedzenie Izby gmin odbyło się spokojnie. Namiętności już wyładowały się poprzednio. Wszyscy recytowali swoje mowy, wiedząc z góry, że one już nic nie zmienią. Wniosek liberałów został uchwalony i Mac Donald upadł.

Czy to podniecony walką, czy też nie chcąc przeciwnikom dać czasu na „respiro“, Mac Donald po tem pamiętnem posiedzeniu udał się zaraz na drugi dzień, to jest we czwartek dnia 9 bm. do króla z gotowym dekretem o rozwiązaniu parlamentu. **Król natychmiast dekret podpisał.** Zaiste błyskawiczny przebieg wypadków. Tego samego dnia o godz. 3 po południu wziął Mac Donald udział w dyskusji, która toczyła się w Izbie gmin nad bilem irlandzkim. Następnie oświadczył Mac Donald, że został przyjęty na audjencji przez króla, który udzielił mu pełnomocnictwa **do rozwiązania parlamentu.** Aby zmniejszyć do minimum trudności, nieodłączne od akcji wyborczej, ze względu na wybory miejskie, przypadające na listopad, **termin nowych wyborów do parlamentu wyznaczony zostaje na dnie 29 i 30 bm**

Następuje przerwa w obradach. Mac Donald udaje się do Queens Hall na zgromadzenie „Labour Party“, gdzie wygłosił programową mowę polityczną. W tym czasie Izba lordów uchwaliła w trzeciem czytaniu bez poprawek bil irlandzki. Błyskawiczna procedura.

O godzinie 6 wieczór tego samego dnia następuje dalszy ciąg posiedzenia Izby gmin. — Członkowie jej udali się pod przewodnictwem speackera, Mac Donalda i przywódcy opozycji Baldwina do Izby lordów, by wysłuchać **królewskiej mowy tronowej.**

W mowie tej poddany został analizie całokształt prac dokonanych przez rząd obecny. Król podkreślił, że **na polu polityki zagranicznej dokonano wielkich i doniosłych dzieł.** Pomyślne zakończenie konferencji londyńskiej i przyjęcie planu Davesa, przyczyni się do wznowienia normalnych stosunków handlowych, od których zależy dobrobyt Wielkiej Brytanji. — Przechodząc do prac Ligi Narodów, również stwierdzić należy, że **uczyniono ogromny postęp na drodze do powszechnego rozbrojenia i** zmniejszenia zbrojeń Protokół genewski jest praktycznym sposobem zmniejszenia ciężarów ludności całego świata.

Co się tyczy **wznowienia stosunków dyplomatycznych z sowietami** i zawarcia traktatów, to fakt ten przyczyni się do wzmocnienia pokoju i ekonomicznego odrodzenia Europy.

Dalej król w mowie tronowej wspomina pokrótce, że nieoficjalne rozmowy Mac Donalda z Zaglulem pasza nie doprowadziły do pomyślnych rezultatów.

W dziedzinie **polityki wewnętrznej** dokonano również wiele. Bil o **budowie domów robotniczych przyczyni** się do częściowego rozwiązania problemu bezrobotnych, ożywienia przemysłu i rozwiązania kwestji braku mieszkań.

Następnie deputowani powrócili do Izby gmin, gdzie speacker odczytał mowę królewską. poczem **parlament został oficjalnie rozwiązany**

Kurtyna zapadła. Wszyscy mają ręce rozwiązane Rozpocznie się walka o mandaty

Rozwiązanie parlamentu

Dnia 9 bm. o godz. 12 w południe — jak z Londynu donoszą — **król angielski podpisał dekret o rozwiązaniu parlamentu**

Ofenzywa Mac Donalda przeciw liberałom

Londyn, 10 października (AW). „Daily Chronicle“ organ liberałów pisze: Pierwszy okres współpracy liberałów ze stronnictwem robotniczem zakończył się. Eksperyment okazał się niepomyślnym. Rząd robotniczy **zawiódł nadzieje liberałów i naraził kraj na wielkie trudności.** „Daily News“, zbliżony do partji robotniczej. zamieszcza bardzo energiczny artykuł, będący raczej **manifestem wzywającym do walki** Kości są rzucone, pisze dziennik. Rząd Mac Donalda z najwyższym wysiłkiem utrzymywał się w pozycji obronnej, obecnie jednak **musi przejść do ofensywy.** Rząd robotniczy odchodzi na chwilę, a gdy powróci, nie będzie prowadził takiej polityki, którą prowadził do tej pory. **gdyż wówczas nie będzie mowy o godzeniu się na postulaty liberałów.**

Fałsze niemieckie o Polsce

Berlin, 10 października (AW). Na wczorajszem posiedzeniu kongresu pacyfistów były minister niemiecki Gothein niespodziewanie wytoczył **sprawę górnośląską. jako dowód prześladowania mniejszości narodowych w Polsce.** Mowca ubolewa nad tem, że Chińczyk decydował o przynależności Górnego Śląska. — Obecnie, twierdzi mowca, na Górnym Śląsku niema **ani jednej szkoły niemieckiej(?).** Natychmiast po wystąpieniu Gotheina zabrał głos delegat polski poseł **Łypacewicz,** który wręcz zaprzeczył twierdzeniom przedmowcy i oświadczył zebranym, że w Katowicach właśnie jest **więcej szkół niemieckich niż polskich.** a wywody Gotheina nie wytrzymują żadnej krytyki Na dowód, jak liberalnie Polska traktuje mniejszości narodowe w Polsce. delegacja polska **zaprasza wszystkich obecnych do odwiedzenia Katowic i przekonania się o prawdziwej sytuacji na miejscu.** Stanowcze i przekonywujące oświadczenie delegata polskiego zebranie przyjęło **burzą oklasków.** Gothein w wyjaśnieniu osobistem usiłował tłómaczyć się, że informacje, które cytował. otrzymał przed kilku miesiącami i że miał na myśli szkoły jedynie publiczne, a nie prywatne. **Zebranie zmusiło mowcę do milczenia**

—oo—

Projekt całkowitego rozbrojenia Danji

Berlin, 10 października (AW). Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu duńskiego przy okazji wniesienia budżetu na rok 1925. minister obrony krajowej **wniósł projekt całkowitego rozbrojenia armji. Armja, marynarka, ministerstwo wojny i marynarki zostaną zniesione.** — Całkowicie zniesiona zostanie **również ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej Wszystkie fortyfikacje mają być zniszczone** Fabryki i inne zakłady, pracujące dla wojska. mają być objęte przez państwo i produkować dla ludności cywilnej

Zamiast wojska utworzony **zostanie korpus policji,** złożony ze specjalnie przygotowanych i wyszkolonych ludzi. którzy będą wspomagani przez żandarmerję graniczną, policję morską i oddziały celne. **Ochronę wybrzeży mają objąć państwowe straże morskie.**

Sowiety proponują Polsce wspólną akcję dla opanowania bandytyzmu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 10 października Sowiety wystosowały do rządu polskiego notę z **propozycją zwołania konferencji polsko-sowieckiej w sprawie opanowania** bandytyzmu, szerzącego się na kresach.

Walki z bandytami na terenie sowieckim

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 października Dzisiejszy „Kurjer Por.“ donosi. że bandy sowieckie, które nie mogą wskutek silnego obsadzenia przez nasze posterunki graniczne przedostać się do Polski. **rozpoczęły mordy, pożogi po stronie sowieckiej Pomiędzy wojskami sowieckiemi i bandytami toczą się formalne walki** Szereg wsi płonie **Milicja sowiecka prowadzi obławę w lasach i bagnach.** W dniu wczorajszym **spłonęła wieś Wielkie Sioło.** 2½ kilometra od granicy. Pożar trwał od godz 18 do 6 rano dnia następnego. Luna była widoczna z posterunków pogranicznych

—oo—

Wykrycie centrali fałszerzy paszportów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 10 października Policja kryminalna wykryła w Warszawie wielką centralę **oszustw paszportów emigracyjnych** Szajka wyłudziła od licznych ofiar **około 15.000 dolarów i oszukała kilkadziesiąt, o ile nie kilka set osób** Niestety nie zdołano aresztować wszystkich opryszków. Głównym kierownikiem i sprężyną centrali oszustów był niejaki **Benjamin Braff** którego inni wspólnicy tytułowali szumnie **„wicekonsulem“**

—oo—

Olbrzymia fabryka fałszywych paszportów w Niemczech

Berlin, 10 października (PAT) Policja tutejsza wykryła w Neukoeln **komunistyczny warsztat dla fałszowania paszportów i innych dokumentów.**

Między innemi znaleziono **3.000 gumowych i metalowych odcisków pieczęci,** druki. oraz inne materjały. służące do fałszowania w ilości dotąd nie napotykanej

Wiele okoliczności wskazuje na to. że kierownik warsztatu, który jest funkcjonarjuszem niemieckiej partji komunistycznej, działał z jej polecenia. a co najmniej w jej interesie.

Delegacja warszawska ze zwłokami Sienkiewicza nie zatrzyma się w Krakowie

Z Warszawy donosi P. A. T. 9 bm.:

Dnia 15 bm. wyjeżdża do Berna Szwajcarskiego delegacja dla **sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza** w składzie następującym: senator **Baliński** w charakterze prezydenta stołecznego miasta Warszawy, pp. **Libicki i Kozubski** z ramienia komitetu Sienkiewiczowskiego, redaktor **Dębicki,** jako przedstawiciel Syndykatu Dziennikarzy i radca prezydjum Rady ministrów **Pawlikiewicz** z polecenia rządu Delegacji towarzyszyć będzie syn wielkiego pisarza, Henryk Sienkiewicz. W drodze powrotnej delegacja zatrzyma się w Pradze, celem dania możności narodowi czeskiemu uczczenia zwłok; **natomiast z powodu braku czasu aczkolwiek z żalem nie będzie mogła zatrzymać się w Krakowie .**

Kraków, 10 października.

(p) Podniesiona przez nasze pismo sprawa uczczenia zwłok Henryka Sienkiewicza przez Kraków, a tak gorąco powitana przez miasto i poparta przez jego prezydjum, najniespodziewaniej spotkała się tedy z nieprzychylnem stanowiskiem Warszawy

Wprost brak słów na określenie tego dziwnego stanowiska komitetu warszawskiego, którego zadaniem jest uczczenie pamięci autora „Trylogji“, a który nie może zrozumieć, że odmowa w tym wypadku jest tylko krzywdą dla Cieniów wielkiego pisarza przez odbieranie mu nie najmniejszej cząstki czci jaka zawiera się w hołdzie Krakowa.

Tu nie tylko o miasto nasze chodzi, ani o jego mieszkańców, którzy zawsze swe ambicje państwo-twórcze są chętni złożyć na ołtarzu wspólnej pracy. Tu idzie o ducha wielkiego pisarza, o wysoką miarę Jego zasług wobec Ojczyzny, o należny hołd Jego pamięci!

Odebranie ś. p. Henrykowi Sienkiewiczowi w Jego powrotnej drodze „na ojczyzny łono“ hołdu ze strony grodu Jagiellonów byłoby dotkliwą krzywdą wyrządzoną Jego Cieniom, pomniejszeniem składanej Mu czci przez naród

Henryk Sienkiewicz — obok Matejki — największy objawiciel wszystkich sił i blasków Polski królewskiej, herold jej chwały bojowej i dumy państwowej, jej duch płomienisty i budziciel nowych energij życia, chyba zasługuje na to. by zwłoki Jego w drodze do Ojczyzny choć na chwilę spoczęły w katedrze wawelskiej w pobliżu pokrewnych Mu wielkich duchów Kościuszki, ks. Józefa i Mickiewicza, by mu w tym Panteonie polskiej wielkości wraz z duchami królewskiej i walczącej Polski pokłon oddać mogła także „Polska Żywa“.

Byłoby to naprawdę ujmą wobec ducha narodu, w którego życiu wielką i wychowawczą jest mowa głębokich symbolów; związanych po wieki z królewskim majestatem Wawelu, gdyby dzięki nieprawdopodobnej ciasnocie partykularnej Warszawa udaremniła podniesioną sprawę, która zresztą nie powinna być tylko żądaniem Krakowa, lecz całego narodu. Na mieście jednak naszem i jego przedstawicielstwie ciąży obowiązek dopilnowania tej sprawy.

Jesteśmy głęboko przekonani. że zwrócenie się, i nawet osobiste,

PRZEZ UMYŚLNIE WYSŁANĄ DO WARSZAWY DELEGACJĘ

którąby wystąpiła z odpowiedniem wystąpie-

JULJUSZ CLARETIE

ZBRODNIA NA PODDASZU

(Przekład Kazimierza Rychłowskiego)

(Ciąg dalszy). 11

XIV

Gdy się obudził po długiem milczeniu, zaczął rozglądać się ciekawie po całem otoczeniu. — Początkowo myślał, że śni jeszcze.

Poprzez białe muslinowe firanki u okien wsączało się blade światło poranku, oświecając dużą, długą salę i dwa szeregi żelaznych łóżek, równo pod rząd ustawionych Z powały zwieszała się prosta blaszana lampa. której słaby płomyk chwiał się i dogasał pomału. Ciszę panującą wokoło przerywały tylko od czasu do czasu ciche westchnienia i jęki lub delikatne, ciche kroki dyżurującej siostry miłosierdzia.

Wszystko to objął Bernard jednym przelotnym rzutem oka. Musiał oczy zamknąć natychmiast z powrotem, bo powieki ciężyły mu ołowiem, a w oczodołach czuł nieznośny, piekący ból. Upłynęła długa chwila, nim odważył się otworzyć oczy na nowo. Przestraszył się widokiem tej dużej, czystej sali, tych prostych łóżek, czysto wymytej posadzki

— To szpital! — wyszeptał. — Jestem w szpitalu!

Odruchowo postanowił uciec stąd natychmiast. Ale napróżno próbował dźwignąć się z łóżka: głowa ciężyła mu nieznośnie, wszystko zaczęło mu wirować przed oczyma, opadł ciężko na posłanie i stracił przytomność.

Leżał długi czas, jakby w jakimś śnie letargicznym pogrążony Kiedy wreszcie ocknął się, nad łóżkiem jego stała grupka jakich dziesięciu młodych ludzi w czarnych ubraniach. Kilku z nich miało na sobie długie białe fartuchy. Między nimi stał jakiś starszy, poważny człowiek i mówił coś. Słowa jego notowali skrzętnie słuchacze na kartkach trzymanych w ręku.

Ów starszy człowiek podszedł do Bernarda i ujął go za rękę

— Widzicie panowie — mówił. — owa dziwna atonja pomału już ustępuje. Oczy jeszcze wprawdzie szkliste, ale już nabierają pomału życia a ich promień widzenia się powiększa.

Młodzi ludzie podeszli bliżej. Jeden z nich nachylił się nad Bernardem i przyłożył ucho do jego piersi

— Oddechanie jest utrudnione — oświadczył.

Drugi chwycił Bernarda za rękę badając tętno.

Bernard czuł się dziwnie nieswojo w tem otoczeniu. Irytowało go to badanie, niepokoił wzrok tych obcych ludzi, wpatrzonych w niego uważnie. Próbował przemówić, bąkał coś niewyraźnie, by go zostawiono w spokoju.

Podszedł do niego jeden z młodych ludzi, prosząc go o podanie swych dat personalnych, miejsca zamieszkania, zawodu, wieku...

Bernard, przestraszony, odpowiadał z niechęcią. Wreszcie oświadczył:

— Proszę mię kazać przenieść do mego mieszkania. Nie chcę być dłużej w szpitalu, tu tak strasznie!

Dano mu do zrozumienia, że chwilowo o przeniesieniu nie może być mowy Padając, doznał ciężkiego, skomplikowanego załamania czaszki, rana była otwarta, stan bardzo groźny, — najlżejsze wstrząśnienie mogłoby pociągnąć za sobą poważne komplikacje

Zrezygnowany opadł bezsilnie na łóżku, nie chcąc słuchać dalej.

Tymczasem lekarz wraz ze swymi słuchaczami odbywał dalej swą codzienną poranną wizytę. Do uszu Bernarda dolatywał gwar głosów: to słychać było parę krótkich uwag wykładającego o przebiegu choroby, to znów któryś ze słuchaczy zwracał się do niego o jakieś wyjaśnienie, lub rozmawiał z leżącym pacjentem

Kroki oddalały się; od czasu do czasu słychać było jęk lub nagły krzyk któregoś z chorych. Bernard zauważył, że nad łóżkiem z nim sąsiadującem, zasunięte były szczelnie firanki z obu stron, zwisając z umocowanych w górze żelaznych prętów w prostych, twardych fałdach. Przechodząc koło tego łóżka, lekarz rzucił parę słów, których znaczenia Bernard nie mógł dobrze pojąć Posłyszał tylko strzępy rozmowy:

— Dziś w nocy... O dziesiątej... Stan beznadziejny ., to było do przewidzenia...

Bernard wpatrywał się uporczywie w owo zasłonięte łóżko, jakby za owemi białemi firankami kryła się jakaś straszna tajemnica. A właśnie nadeszli posługacze szpitalni i odsunęli firanki.

Bernard dojrzał leżące na łóżku ciało ludzkie, okryte całe białem prześcieradłem. Posługacze pochwycili martwe ciało i wynieśli ze sali. Wypadek ten nie zrobił na pozostałych lokatorach sali najmniejszego wrażenia: każdy myślał o sobie tylko i o swej chorobie. śmierć drugiego nic go nie obchodziła.

Bo choroba własna dziwnie znieczula serce ludzkie na cierpienia bliźniego, wytwarza w ludziach egoizm. Chory interesuje się wyłącznie swoją tylko chorobą, chce, żeby nim się tylko zajmowano, jemu przywrócono zdrowie. Cierpienia fizyczne przytłumiają wszelkie szlachetniejsze instynkta w duszy ludzkiej Ale instynkta te odżywają z całą siłą, gdy rozpoczyna się okres rekonwalescencji. Bo rekonwalescencja, to prawie cudowne odmłodzenie człowieka, — to niby miłe przebudzenie się po długim, gorączkowym śnie, to jasna jutrzenka po długiej, czarnej nocy. Wszystko wydaje się nowem miłem i dobrem, wszystko uśmiecha się radośnie do człowieka, niebo i słońce i kwiaty i drzewa i ptaki. I człowiek staje się wtedy dobrym dlatego, że czuje się jeszcze słabym. Bo oto niedawno jeszcze stał nad brzegiem otchłani, taki wystraszony bezradny. Teraz wraca pomału ufność i poczucie własnej mocy. Więc przepełniony uczuciem wdzięczności pragnie kochać, chce być dobrym Z czasem zapomni pomału o przebytych bólach i cierpieniach, o przebytem niebezpieczeństwie... Z czasem stanie się znów niewdzięcznym i samolubnym.

XV.

Pomału wloką się godziny w szpitalu. Przychodzi zmęczenie i zobojętnienie na wszystko, dzięki tej monotonji życia na poły klasztornego, na poły wojskowego. Niema na czem zatrzymać dłużej wzroku; wszędzie równe, regularne, zimne linje, bez żadnych ozdób lub niespodzianek, Jasno wybielone ściany, czysta podłoga, białe proste zasłony nad łóżkami, opadające w prostych długich fałdach, niby jakieś zimne marmurowe draperje.

Atmosfera szpitalna działa na wszystkie zmysły. W salach tych wznosi się specyficzna woń rozmaitych leków, co chwila słychać jakieś jęki, westchnienia, płacz lub głuche rzężenie.

Napróżno prosił Bernard, by go przeniesiono do domu: nie wolno mu było się ruszyć, nie wolno było wstać. Każdy silniejszy ruch groził najgorszemi komplikacjami, lekarze nie chcieli ani słyszeć o przeniesieniu go Natomiast pozwolono mu sprowadzić sobie z domu wszystko, co mu tu mogło być potrzebne.

Leżał zatem, przykuty do łóżka i z uczuciem bezsilnej wściekłości myślał nad swym stanem, myślał nad tem zrządzeniem złośliwego losu, który znienacka strącił go z wyżyny na samo dno nędzy.

Oto leży tu, między bezdomnymi nędzarzami, co zdychają na swoich barłogach, bez pomocy i opieki krewnego, czy przyjaciela!

Szpital jest tym ogromnym zbiornikiem, do którego spływa wszystko dobro i zło, — i złoto i żelazo, ludzie najlepsi i najgorsze szumowiny. Śmierć niweluje wszystkie, równa wszystkie stany i kasty. Ludzie, którzy wzajem o sobie przez życie całe nic zgoła nie wiedzieli, rozdzieleni od siebie przepaściami, zda się nie do przebycia — tu spotykają się i leżą obok siebie, tu kończą swój żywot, sprowadzeni pod jeden dach szpitala ową niewidzialną, potężną dłonią, z którą napróżno walczyć próbujemy Co to byli za ludzie, których tu złączyło cierpienie, skąd się tu znaleźli, jakiemi drogami doszli tutaj? (C. d. n.)

niem wobec najwyższych władz państwowych, jak też najbliższej rodziny pisarza, musi zmienić zbyt pośpieszną decyzję komitetu, którego argument o „braku czasu" nie wytrzymuje krytyki.

Komu to bowiem się śpieszy? Czy śp. Henrykowi Sienkiewiczowi przyśpieszenie o jeden dzień opuszczenia obcej ziemi czy też opóźnienie przybycia do Warszawy może już czynić jaką różnicę? Sądzimy, że przeciwnie — duchowi Tego, co tylokrotnie za życia piętnował swarliwość dzielnicową i wszelką małoduszność, tylko smutek głęboki sprawiłby widok Polski, „żywej" wprawdzie, lecz dalej w duchu rozdartej i oto pod naciskiem partykularyzmu wzbraniającej Mu wstępu do podwawelskiego grodu.

Oczekujemy energicznej akcji w tej sprawie ze strony przedstawicielstwa miasta, jak też ogółu obywateli.

Podział Rzeczypospolitej na diecezje

Z Warszawy donoszą, że najbliższe posiedzenie Komitetu politycznego Rady ministrów poświęcone będzie sprawie nowego podziału Rzeczypospolitej na diecezje. Podział ten pozostaje w związku z rokowaniami w sprawie konkordatu.

W nowym ustroju Kościoła Polska składać się będzie z 4 metropolij rzymsko-katolickich: z gnieźnieńskiej, lwowskiej, warszawskiej i krakowskiej. Metropolje podzielone będą na 22 diecezyj z 4 arcybiskupami i 18 biskupami.

Nowy podział ma doniosłe znaczenie unifikacyjne i polityczne. Granice nowych diecezyj będą tak ułożone, aby zatrzeć ślady granic rozbiorowych. Stworzone będą diecezje: częstochowska, stanisławowska, gnieźnieńska, sejneńsko-łomżyńska i śląska. Nowy podział diecezjalny ureguluje sprawę jurysdykcji terytorjalnej, dotąd bowiem biskupom polskim podlegały diecezje pozostające poza granicami Polski i odwrotnie, np. biskupom niemieckim i litewskim diecezje w granicach Polski.

Mianowania w generalicji

Warszawa, 10 października (PAT). Minister spraw wojskowych, generał Sikorski, powołał na członka Rady wojennej generała dywizji Jana Romera, dowódcę O. K. Nr. XI.

Dowódcami dywizji mianowani zostali: gen. brygady Pożerski, dotychczasowy szef artylerji uzbrojenia D. O. K. I, dowódcą dywizji p. XVIII, pułkownik sztabu generalnego, Walery Marjański, dotychczasowy pierwszy oficer inspektoratu armji Nr. V we Lwowie, dowódcą XII dywizji piechoty, podpułkownik sztabu generalnego Hempel, dowódca piechoty dywizyjnej 24 dywizji, dowódcą tejże dywizji.

Zawarcie nowej umowy emigracyjnej z Francją

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 października. Ministerstwo pracy zawarło z komitetem pracodawców francuskich nową umowę emigracyjną. W myśl tej umowy robotnicy zaopatrzeni w poświadczenia państwowych urzędów pośrednictwa pracy, gromadzeni będą na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej w dwóch stacjach zbornych w Mysłowicach i Wejherowie. Między państwowym urzędem pośrednictwa pracy a kierownictwem misji francuskiej ma być uzgodniona akcja, aby emigranci nie byli zmuszeni do zbytecznego wyczekiwania na odjazd. Stacja zborna w Mysłowicach ma być rozbudowana i wyposażona i pozostanie w dalszym ciągu pod zarządem komitetu francuskiego. Ministerstwo kolei żelaznych będzie udzielać transportom emigrantów do Francji zniżek od obowiązujących taryf.

Przemysłowcy górnośląscy nie przyjęli wyroku sądu rozjemczego

Katowice, 10 października (AW). Górnośląski Związek górniczo-hutniczy ogłasza w komunikacie, że konwencja węglowa nie przyjęła wyroku sędziego rozjemczego, twierdząc, że w razie powiększenia zarobków musiałaby nastąpić zwyżka cen węgla, która pociągnęłaby za sobą podrożenie wszystkich artykułów przemysłowych, a w konsekwencji sprowadziłaby nową falę drożyzny w całym kraju. Jedynie zwiększenie produkcji przez przedłużenie czasu pracy dać może robotnikom wyższe płace.

Lekarze polscy na kongresie chirurgów francuskich

Paryż, 4 października.

Profesorowie polscy biorą czynny udział w pracach francuskiego kongresu chirurgicznego. Uczęszczając na wizyty poranne w szpitalach i klinikach, oraz na posiedzenia i sprawozdania naukowe, które odbywają się po południu, dr Zawadzki, organizator wycieczki polskiej, ma wygłosić dwa sprawozdania ze strony polskiej.

Przy otwarciu posiedzenia kongresu zarezerwowano honorowe miejsca dla chirurgów polskich, jako dla najliczniej reprezentowanej delegacji zagranicznej. Po przemówieniu przewodniczącego kongresu prof. Truffiera dr Zawadzki entuzjastycznie witany przez cały kongres, powitał zebranych w imieniu polskich chirurgów, poczem odbyło się otwarcie kongresu przez ministra oświecenia publicznego, po którem wygłosili przemówienia przewodniczący kongresu oraz sekretarz generalny. Mówcy w przemówieniach witali bardzo serdecznie chirurgów polskich. Prof. Kryński i dr Zawadzki zostali wybrani do honorowego prezydjum kongresu francuskich chirurgów.

Dziekan wydziału medycznego prof. Rogger wydał wczoraj przyjęcie na cześć delegacji polskiej, w którem wziął także udział prof. Bartmann, przewodniczący towarzystwa popierania rozwoju przyjaznych stosunków między Francją a sprzymierzonemi państwami. Prof. Rogger wygłosił przemówienie, w którem z entuzjazmem witał przybyłych do Francji polskich chirurgów, oraz przytoczył miłe wspomnienia, jakie wyniósł ze swego ostatniego pobytu w Polsce.

Z Paryża do Warszawy

Brawurowa podróż lotników polskich.

Swojego czasu wyjechało 5 oficerów-lotników i 3 mechaników do Paryża, celem przetransportowania drogą powietrzną, a jednocześnie wypróbowania **6 samolotów, zakupionych we Francji.**

Przedwczoraj dowództwo 1 p. lotn. w Warszawie otrzymało wiadomość z Krakowa, że lotnicy nasi odbędą już ostatni etap swojej podróży Kraków—Warszawa i że wylądują na polu mokotowskiem o godz. 14·30.

Lotnicy, o których przylocie i odlocie z Krakowa donosiliśmy, przybyli do Warszawy po półtoragodzinnej jeździe. Do Kielc lecieli na wysokości zaledwie 20 metrów z powodu gęstej mgły.

W Warszawie pogoda dopisała w zupełności. Na długo przed przylotem lotników zebrali się liczni przedstawiciele wojskowości.

Chwila oczekiwania. Naraz na widnokręgu zamajaczyły się sylwetki aeroplanów. Słychać coraz wyraźniejszy warkot maszyn i nasi dzielni piloci po kilkakrotnem okrążeniu lotniska poczynają kolejno lądować, pierwszy stanął mjr. Prauss z mechanikiem. Okrzyki powitania — muzyka 1 p. lotniczego „rżnie" ochoczego marsza, drugi z kolei ląduje kpt. Gilewicz (z 4 p. lotn.) wraz z kpt. Dzikowskim, trzeci kpt. Dziama z mechanikiem i wreszcie czwarty — kpt. Pawlikowski z ppłk. Serednickim, pod kierunkiem którego odbył się przelot.

Dwa pozostałe aparaty, wskutek uszkodzenia przy lądowaniu w Weronie nie przybyły, o czem poniżej.

Linja lotu przebiegała przez kraje zaprzyjaźnione i liczyła **zgórą 2600 klm. w drodze powietrznej.**

— Drogę tę moglibyśmy przebyć — mówi jeden z uczestników — w ciągu 3 dni, gdyby nie konieczne przystanki 1—2 dniowe, jak np. w Udine zaproszeni zostaliśmy przez tamtejszy korpus oficerski, obchodzący święto doroczne, w którem wzięliśmy udział i **zostaliśmy przyjęci przez króla.**

Marszruta była następująca: Paryż, Lion, Turyn, Medjolan, Werona, Udine, Zagrzeb, Wiedeń, Kraków, Warszawa.

Warunki lotu były b. uciążliwe, wskutek niekorzystnych zmian atmosferycznych.

Lot przez Alpy, trwający 1 g. 40 min., był bardzo niebezpieczny, gdyż gęsto nagromadzone chmury zmuszały pilotów do lotu niskiego.

Na przestrzeni Medjolan—Udine naszych dzielnych podróżników **spotkał tak ulewny deszcz, że zmuszeni zostali do zatrzymania się w Weronie**, gdzie przy lądowaniu, wskutek nieznajomości terenu uszkodzone zostały aparaty kpt. Krzyczkowskiego z por. Jądkowskim i ppłk. Sendorka, którzy z tego powodu powrócą koleją.

Co do samych aparatów (400-konne „Potez" silniki Lorain Dietrich) to lotnicy nasi wyrażają się o nich pochlebnie.

Listy z kraju

(Korespondencja „Nowej Reformy")

Nowy Sącz, 9 października.

(Tydzień lotniczy. — Sprawozdanie poselskie p. Ireny Puzynianki. — „Nowy Związek chłopski". — Z kroniki żałobnej)

Idąc za głosem stolicy, Nowy Sącz nie pozostaje w tyle, gdy chodzi o spełnianie zadań społecznych o charakterze państwowym i narodowym. To też utworzony z łona mieszkańców komitet obywatelski zajął się sprawą urządzenia „tygodnia lotniczego", co mu się pod względem gromadzenia funduszów w zupełności udało. Urządzona zbiórka powszechna dała już bardzo dobre rezultaty, dzięki zrozumieniu sprawy i ofiarności obywateli.

W ubiegłą środę posłanka Irena Puzynianka przybyła tu na zaproszenie Narodowej Organizacji Kobiet i wygłosiła w Związku kobiet chrześcijańskich sprawozdanie z działalności swej na terenie sejmowym.

Ukazał się w Nowym Sączu dwutygodnik pt. „Nowy Związek chłopski", organ Związku chłopskiego z pod znaku posła Bryla. Dwutygodnik redagowany przez adwokata dra Łodygowskiego, b. kandydata na posła sejmowego z ramienia Stapińczyków, podpisuje jako redaktor odpowiedzialny p. Mokrzycki. Program tego organu wyświetla w zupełności kierunek antiprawicowy, a raczej radykalno-lewicowy. Pismo, przeznaczone przeważnie dla mas włościańskich, szczególnie przeciw „Piastowi".

Dnia 6 bm. zmarł znany w Nowym Sączu właściciel księgarni i drukarni, były radny miasta, Roman Pisz w 57 r. życia po krótkiej a ciężkiej chorobie.

FOTOGRAFJE BŁYSKAWICZNE

Czy na zawsze?

Jackie Coogan odbywa po Europie podróż triumfalną. Każdy oczywiście wie, że Jackie Coogan to dziewięcioletni „filmstar" amerykański. Nie ulękł się trudów podróży przez ocean, ażeby Europę zaszczycić swoją obecnością. Europa okazała, że umie ocenić ten zaszczyt.

Nie wiemy, czy podczas podróży przez ocean albatrosy w powietrzu, a wieloryby we wodzie oddawały hołd Cooganowi, wiemy natomiast, że w porcie londyńskim lord-mayor miasta powitał go przyodziany w uroczysty strój historyczny ze złotym łańcuchem na szyi. Coogan zwiedzał osobliwości Londynu, a potem udał się na wystawę wszechbrytyjską w Wembley, wszędzie witany owacyjnie.

Tymczasem Paryż zdołał już nieco oswoić oczy swoje z olśniewającym blaskiem „filmstaru" amerykańskiego. Przyjęto Coogana w Paryżu i Wersalu bardzo gorąco, ale nie tak, jak w Anglji.

Ten błąd został na szczęście naprawiony w Rzymie, a zwłaszcza w Watykanie. Papież przyjął na audjencji Coogana, który szedł tam wzdłuż szpaleru gwardji szwajcarskiej.

Spisały się także Ateny. Tam zawiedziono Coogana na Akropolis. Podobno Pallas Athene posłała marmurowemi paluszkami całusa od swoich ust. Złośliwi twierdzą, że wszystkie sowy w Atenach hukały: „Czy nie za wiele".

h. j—e.

KRONIKA

Kraków, 10 października.

WYJAZD WOJEWODY KOWALIKOWSKIEGO W dniu dzisiejszym wojewoda Kowalikowski wyjechał na kilkudniowy pobyt do Poznania imieniem krak. wojewódzkiego komitetu Ligi obrony powietrznej państwa. Jak wiadomo, w Poznaniu odbywa się tydzień Ligi obrony powietrznej państwa.

PRAWICA PRZECIW KOMISARZOWI WAWRAUSCHOWI. Wczoraj w południe zjawiła się u wojewody Kowalikowskiego delegacja złożona z członków prawicowych (endecja, chadecja, Piast) Rady przybocznej komisarza rządu na m. Kraków. Delegacja przedstawiła wojewodzie konieczność odwołania z urzędów komisarza rządowego dra Wawrauscha, jak i wiceprezydentów. Wojewoda Kowalikowski obiecał żądania delegacji przedstawić ministrowi spraw wewnętrznych.

STUDJUM UKRAIŃSKIE W KRAKOWIE. Z Warszawy donoszą: Narady odbywające się w ministerstwie oświaty w sprawie tymczasowej siedziby uniwersytetu ukraińskiego są na ukończeniu. Kandydatury na profesorów katedr humanistycznych są następujące pp. Kolessa, Studyński, Dniestrzański, Ochrymowicz, Smal Stocki i Horbaczewski. Docentury mają otrzymać pp. Święcicki, Werhanowski, Lepki i Kondouba.

REDAKCJE TYGODNIKA „PIAST", organu polskiego stronnictwa ludowego, objął b. minister spraw wewnętrznych, dr Władysław Kiernik. — Ostatni numer „Piasta" z dnia 12 października br. podpisał już dr Kiernik, jako naczelny redaktor. Wydawcą pozostaje nadal Ludowe Towarzystwo Wydawnicze.

O SADZENIE W KRAKOWIE DRZEW SZPILKOWYCH. Z krakowskich sfer lekarskich piszą nam: W obecnej chwili, kiedy władze miejskie urządzając na nowo plantacje Dietlowskie, pozwalają na doszczętne wyrywanie starych drzew z korzeniami, jest na czasie przypomnieć ogólowi pracę wspólną śp. prof. Walerego Jaworskiego i dra Korolewicza, obecnego wojskowego szefa sanitarnego nad czystością powietrza w Krakowie (Przegląd lekarski 1909). W pracy tej wykazano, że w Krakowie w powietrzu zupełnie nie można wykazać ozonu i postawiono postulat, aby miasta zamiast drzew liściastych wszędzie gdzie to tylko możliwe, obsadzały place i plantacje drzewami szpilkowemi.

OBOWIĄZKI WŁAŚCICIELI WOBEC USTAWY O ZABEZPIECZENIU BEZROBOTNYCH. W najbliższych dniach rozpocznie się w Krakowie rejestracja bezrobotnych na podstawie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. W myśl rozporządzenia min. pracy właściciele realności obowiązani są wydać bezrobotnym zaświadczenia, stwierdzające na podstawie ksiąg meldunkowych miejsce zamieszkania i przeciąg czasu zamieszkania bezrobotnego w Krakowie w danym domu, oraz stan rodziny bezrobotnego. Właściciele muszą uzyskać legalizację podpisów przez odnośne komisarjaty policyjne.

ROZPRAWY PRZED LISTOPADOWĄ KADENCJĄ. Jak wiadomo nowa kadencja sędziów przysięgłych w tut. sądzie okr. karnym rozpoczyna się 6 listopada. Dotychczas na kadencję tę zgłoszono następujące sprawy: Antoniego Wnuka o zbrodnię rabunku 4 listopada, Fr. Dziubkówny o zbrodnię morderstwa, 5 listopada Fr. Stareckiego o zbrodnię podpalenia, 7 listopada rozprawa prasowa red. J. Stankiewicza o obrazę czci popełnioną drukiem i 10 listopada Jana Joba o zbrodnię morderstwa w Rydlówce.

BANDA CYGANÓW PRZED SĄDEM. Głośna swego czasu była w Krakowie sprawa napadu bandy cyganów, obozujących na t. zw. małych błoniach w Krakowie na policję państwową.

W dniu dzisiejszym sąd okr. karny w Krakowie rozpatruje tę sprawę. Na ławie oskarżonych zasiedli następujący cyganie: Józef Goman i Franciszek Goman, F. Dymeter, J. Kolompara, Helena Kwiatkowska, Pończocha Kwiatkowski, H. Pawłowski, Zofja Goman, Marja Dymeter i Andrzej Włoch.

Trybunał tworzą: s. o. Feil jako przewodniczący, wotują dr Czuma i Ursel, oskarża prok. Stąpór.

NAGŁY ZGON. Wczoraj koło godz. 8 wieczorem w lokalu restauracji Kuczmierczyka przy ul. św. Anny zmarł nagle 64-letni Franciszek Wais, podurzędnik Bibljoteki Jagiellońskiej. Przybyło na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe mogło tylko stwierdzić zgon z powodu udaru serca lub mózgu. Osoba zmarłego znaną była dobrze w szerokich kołach ludzi korzystających ze zbiorów Bibljoteki, w której pracował jako najstarszy pracownik od lat 30 odznaczając się sumiennością w spełnianiu obowiązków i uczynnością w stosunku do wszystkich jej frekwentantów.

KRADZIEŻ BECZEK. Edmundowi Schmalzow przy ul. Żółkiewskiego, skradziono z podwórka 6 próżnych beczek z piwa. Wartość skradzionych beczek wynosi 100 zł.

ZBŁĄKANA. Dnia 25 września zabłąkała się do wsi Modlnicy pod Krakowem nieznana z nazwiska dziewczynka lat około 8 licząca. Zbłąkana jest blondynką, ma włosy obcięte, oczy niebieskie, twarz owalną, cera śniada, ubrana po miejsku w ciemną sukienkę i popielaty fartuszek, bosa. Dziewczynka zdaje się być umysłowo-chora. Zatrzymano ją w urzędzie gminnym.

ZNOWU WYDALENIE SIĘ Z DOMU RODZICIELSKIEGO. Wczoraj podkreśliliśmy, że w Krakowie zdarzają się coraz częściej wypadki wydalania się małoletnich z domu rodzicielskiego, przyczem podaliśmy wypadek wydalenia się z domu 16-letniego chłopca. Dzisiejsza kronika policyjna notuje znowu wydalenie się dwóch dziewcząt, a mianowicie 13-letniej Stefanji i 12-letniej Julji Madejównych. Obie były ubrane w czarne czapeczki i niebieskie kożuszki. Rodzice ich mieszkają przy ul. Kopernika 32.

NOWORODEK W WORKU. Wczoraj znaleziono u zbiegu ulic Krowoderskiej i Paulińskiej we worku zwłoki noworodka płci męskiej. Zwłoki oddano do zakładu medycyny sądowej.

Z OKNA NA BRUK. Przy ul. św. Katarzyny z okna I piętra domu pod l. 5 spadło 5-letnie dziecko na bruk, wskutek czego doznało wstrząsu mózgu. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pomocy pozostawiło ofiarę nieszczęśliwego wypadku opiece domowej. Dziecko należy do rodziców Lejzora i Heleny Friedmanów.

Z kraju i ze świata

OSTATNIĄ SWOJĄ TRZYMIESIĘCZNĄ PENSJĘ MARSZAŁKOWSKĄ w kwocie 3678 zł 72 gr przeznaczył marsz. Piłsudski na cele publiczne. Mianowicie złożył na ręce bawiącego w Warszawie profesora Orłowskiego 2678 złotych i 72 gr. na rzecz uniwersytetu wileńskiego, oraz 1000 złotych na szkołę w Sulejówku.

CHOROBA WŁ. REYMONTA. Z Warszawy donoszą, że Władysław Reymont zachorował na zapalenie płuc.

PROTEST AKADEMIKÓW WARSZAWSKICH PRZECIW NOWYM OPŁATOM. Z Warszawy telefonują nam: W dniu wczorajszym odbył się olbrzymi wiec warszawskiej młodzieży akademickiej w auli uniwersytetu warszawskiego. Wiec przyjął szereg rezolucyj, protestujących przeciw nowo nałożonym opłatom na młodzież akademicką, domagających się rozłożenia opłat na raty i protestujących przeciw nowemu podwyższeniu opłat egzaminacyjnych.

KOMENDANTEM POLICJI PAŃSTWOWEJ WOJ. POLESKIEGO w miejsce p. Mięsowicza mianowany został inspektor p. Ludwikowski, b. komendant policji m. Warszawy.

NIEFORTUNNA PROPAGANDA BEZWYZNANIOWCÓW ŻYDÓW. Z Warszawy telefonują nam: Bezwyznaniowcy warszawscy rozrzucali w sądny dzień specjalne wydawnictwo antireligijne „Di Zajt". Wydawnictwo to sprzedawali robotnicy żydowscy, komuniści i bundowcy w tych dzielnicach, w których żydowskie domy modlitwy są najliczniejsze. Żydzi oburzeni z powodu obrażania uczuć religijnych rozpędzali kolporterów, przyczem przyszło do kilku bójek.

ZE STRAJKU BUDOWLANEGO W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam: Strajk budowlany w Warszawie rozszerza się i obejmuje już około 5000 robotników. W małych przedsiębiorstwach doszło jednak wczoraj do zgody. Pertraktacje nad zakończeniem strajku w toku.

FREKWENCJA TRAMWAJÓW WARSZAWSKICH. Z Warszawy telefonują nam: Frekwencja tramwajów doszła do 600.000 dziennie, gdy w roku zeszłym wynosiła w tym czasie 350.000. Przypisać to należy rozszerzeniu się sieci.

ZAMORDOWANIE WŁAŚCICIELKI DÓBR W OKOLICY TRZEBINI. Z Trzebini donoszą: We środę po południu na błoniach koło stacji Dulowa zamordowaną została wystrzałem rewolwerowym właścicielka Filipowic 32-letnia Julja Ficek. Mordercą jest 26-letni Feliks Ślusarczyk z Filipowic. Morderca popełnił straszny ten czyn za namową męża zamordowanej Ficka za opłatą 250 złotych. Pożycie Ficków było pełne sprzeczek i awantur. Ficek który miał kochankę, postanowił pozbyć się żony i najął do wykonania zbrodni Ślusarczyka, któremu dał 50 zł zadatku. Mordercę i współmordercę Ficka uwięziono na razie na posterunku policji w Trzebini. Staną oni przed sądem doraźnym. Potworność mordu potęguje fakt, że zamordowana znajdowała się w stanie ciężarnym.

OHYDNY MORD W BŁAŻOWEJ. O ohydnym mordzie w Błażowej donosza do „Nowego Dziennika": Dnia 6 bm. o godz. 3 w nocy uzbrojeni bandyci napadli na mieszkanie kupca Jakóba Intratera, mieszkającego w samym rynku. Intraterowie natychmiast poznali bandytów, a gdy żona Intratora, jednego z nich po imieniu poprosiła o litość, padła śmiertelnie ugodzona kulą. Zranioną została również córeczka Intratera. Jakóba Intratera bandyci ugodzili siekierą w czaszkę. Jedynie najstarszy syn 14-letni Eli zdołał się ukryć w drugim pokoju. Bandyci zbiegli, zabrawszy biżuterję oraz gotówkę. Chawa Intrater osierociła czworo nieletnich dzieci. Agenci policji państwowej z Rzeszowa wszczęli śledztwo.

KONTRABANDA TYTONIU. Funkcjonarjusze kontroli skarbowej zatrzymali parowiec zdążający z Gdańska do Warszawy i przeprowadzili na nim rewizję. Wynik był nadzwyczajny. Znaleziono bowiem na nim 24 olbrzymich płótnem obszytych bali z zawartością tytoniu gdańskiej prowenjencji. Łączna waga skonfiskowanego tytoniu wynosi około 20 cetn.

MORDERSTWO POD LWOWEM. W Żydatyczach pod Lwowem Michał Majcher, chłop z Wisłoboków zamordował w polu Wasyla Jastrzębskiego na tle zemsty. Morderca zbiegł i ukrywa się. Dochodzenia i poszukiwania prowadzi posterunek pol. państw. w Żydatyczach.

ŚMIERĆ SKUTKIEM NIEOSTROŻNOŚCI. Z Torunia donoszą: We wtorek w rannych godzinach, znany toruński przemysłowiec Jan Truskolawski, wybierając się na polowanie, opatrywał rewolwer systemu „Parabellum", którym tak nieszczęśliwie operował, że rewolwer przypadkowo wystrzelił, a kula ugodziła go w szczękę i utkwiła w kręgosłupie. Ofiarę własnej nieostrożności przewieziono natychmiast w stanie bardzo groźnym do lecznicy miejskiej, gdzie niebawem zakończył życie.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA. Z Torunia donoszą: Powracający do Torunia autem z rodziną prezes rady miejskiej dr Dandolski uległ katastrofie automobilowej. Pod Żninem idąca drogą kobieta pragnęła spędzić z drogi przed zbliżającem się autem świnię i rzuciła na nią kopaczką. Sądząc, że zdoła jeszcze podjąć z ziemi kopaczkę, kobieta podeszła do niej, a w tym właśnie czasie nadjechało auto, które szofer skręcił w bok, chcąc kobietę wyminąć. Wskutek nagłego skierowania, auto wpadło na kamień kilometrowy, rozbijając się i wyrzucając jadących. Skutki tej katastrofy były tragiczne. Jadąca w aucie teściowa dr Dandolskiego doznała złamania żebra, zaś siostra jej złamania kręgosłupa i to tak nieszczęśliwie, że w drodze do Torunia zmarła. Brat dr D. uległ poważnemu pokaleczeniu twarzy, a sam dr Dandolski wyszedł z tej katastrofy prawie bez obrażeń.

ZGON STULETNIEGO STARCA. W Mieszkowie w powiecie leszczyńskim (Wielkopolska) w tych dniach zmarł obywatel gminy tamtejszej 105-letni Antoni Gogolewski.

ZARZĄDZENIE POCZTOWE. Krak. dyrekcja poczt komunikuje: Z dniem 1 listopada wyłącza się wieś Szarkówka (gmina Rzeżuśnia) z zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Miechowie i przyłącza się ją do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Miechów-Charsznica.

PODRÓŻ W. KS. CYRYLA DO AMERYKI. Z Monachjum donoszą: Wielki książę Cyryl, pretendent do tronu carskiego, wyjeżdża w tych dniach do Ameryki, na zaproszenie miljardera amerykańskiego Astora, który oddał mu do dyspozycji szereg apartamentów w swoim pałacu. Amerykańscy finansiści mają podobno zamiar złożyć na ręce wielkiego księcia wielkie sumy pieniężne na cele agitacji. (Tę ostatnią informację przyjąć należy z zastrzeżeniem. Przyp. red.).

Zapiski literackie

— **HENRYK SIENKIEWICZ — DUCHOWY WÓDZ NARODU. JEGO ŻYWOT I CZYNY.** Wobec tego, iż obchody żałobne na znak hołdu dla H. Sienkiewicza odbędą się w całej Polsce, Komitet sprowadzenia zwłok z Vevey chcąc udostępnić pozyskanie materjału do wykładów, odczytów, akademij i przemówień w świątyniach wszedł w porozumienie z Tow. Oświaty Narodowej o wydanie odpowiedniego podręcznika. Praca ta wyszła z druku w rozmiarach książki 9-arkuszowej z portretem H. Sienkiewicza oraz ze słowem wstępnem marszałka Senatu W. Trąmpczyńskiego pt. „Henryk Sienkiewicz — duchowy wódz narodu. Jego żywot i czyny". Autor, Jan Czempiński, oparł swoją pracę na listach Sienkiewicza, wspomnieniach osobistych wielkiego pisarza oraz na materjałach najwybitniejszych biografów i krytyków literackich od Prusa, Chmielowskiego do pisarzy dzisiejszej doby.

Skład główny w Tw-ie Oświaty Narodowej (Warszawa, Nowy Świat 7, Tel. 177-66). Cena 4 zł. — Księgarnie oraz instytucje społeczne, szkoły, formacje wojskowe, związki włościańskie itd., płacą po 3 zł za egzemplarz.

10 NR. „ŚWIATOWIDA". Ostatni 10 numer „Światowida" odznacza się niezwykle harmonijnym układem materjału ilustracyjnego, co w połączeniu z zajmującą treścią składa się na imponującą całość. W ilustracjach „Światowida" odzwierciedla się cała chwila obecna. Wszystkie ważniejsze wydarzenia ubiegłego tygodnia zarówno w Polsce jak i w świecie znajdują na stronicach „Światowida" swe plastyczne wyobrażenie w szeregu doskonale wykonanych reprodukcyj. Na tytułowej stronie widzimy wnętrze mennicy Stanów Zjednoczonych w Filadelfji, gdzie wybijają się polskie monety dwuzłotowe, następnie poświęcenie sztandarów w Pińczowie i Stanisławowie, projekt pomnika dla oficerów i żołnierzy poległych w Krakowie 6 listopada 1923, doskonała fotografja biskupa Nowaka i sylwetka wielkiego filantropa śp. Władysława hr. Zamoyskiego i wizerunek trumny H. Sienkiewicza. Oglądamy dalej „uśmiech Mussoliniego" i podobiznę „niekoronowanego króla żydów" i wiele innych aktualnych ilustracyj. Na szczególne podkreślenie zasługuje szeroko uwzględniony dział teatralny i kinematograficzny, jak niemniej mody oraz poradnik dla amatorów fotografów. Stronę ilustracyjną dopełnia doborowa treść literacka oraz tygodniowa fantazja Jaha.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś teatr zamknięty ze względu na generalną próbę do „Legjonu". W „Legjonie" weźmie udział cały niemal zespół teatru im. J. Słowackiego. Główne role odtworzą pp.: Socha (Mickiewicz), Krasnowiecki (Krasiński), Kułakowski (Jełowicki), Modrzewski (Papież Pius IX), Szymborski (Papież Grzegorz XI), Jednowski (Car Mikołaj I), Pickarski (Demos), Szymański (Rapsod), Kosmowska (Makryna Mieczysławska). Reżyserka p. Wysocka odtworzy demoniczną postać Czerwonej Wolności, którą Wyspiański tak genjalnie przewidział. Chóry wykonają członkowie Tow. Oratoryjnego. Po niegranych dotąd nigdzie w Polsce obrazów V, „Cela Jełowickiego" i ostatniego „Ponad wielkiemi wodami", nowe dekoracje projektu art. mal. F. Krassowskiego. „Legjon" będzie powtarzany przez wszystkie dnie przyszłego tygodnia. O zaciekawieniu, jakie wzbudza „Legjon", świadczy wzmożony wielce ruch w kasie po bilety. W niedzielę po południu po raz 9 arcywesoła komedja francuska „Prawo pocałunku".

SUKCES „DZIKUSA" W „BAGATELI". Przemiła, słoneczna sztuka Hartleya Mannersa „Dzikus" (Peg of my heart), która w Ameryce zdobyła rekord powodzenia, ma również w „Bagateli" krakowskiej zapewniony dłuższy sukces. Cała prasa przyjęła tę przedziwnie sympatyczną komedję z ogromnem uznaniem, podnosząc przytem walory wykonania. Rola „Dzikusa" znalazła urocza wykonawczynię w pannie Zofji Farwińskiej. Przemiłym Jerzym jest p. Tadeusz Wesołowski, p. Sznage-Andruszewska dystyngowaną ciocią, p. Zbucki świetnym notarjuszem. „Dzikus" ukaże się dziś w piątek 10 bm. oraz w dni następne aż do poniedziałku włącznie.

W sobotę o godz. 4 po poł. cieszący się niesłabnącem powodzeniem „Kwiat pomarańczowy". W niedzielę o godz. 4 po poł. tryskająca humorem komedja Gandery „Dwaj mężowie pani Marty".

OPERETKA „NOWOŚCI". W sobotę pierwsze przedstawienie popołudniowe o godz. 3·30 po cenach całkiem zniżonych: „Dziewczę z Holandji" z p. Kramerówną. Wieczorem „Madame Pompadour" z Czerneckiną. W niedzielę po południu „Żółty kaftan"; wieczorem po raz ostatni „Madame Pompadour".

Od poniedziałku rozpoczyna występy p. Lucyna Messal. Na pierwszy występ gra najlepszą swoją rolę „Frasquita".

KONCERT ARTURA RUBINSTEINA odbędzie się nieodwołalnie **w piątek, 17 bm.** w St. Teatrze. Znakomity artysta wykona w programie już ogłoszonym afiszami Chopina Scherzo Cis-moll i Debussy'ego „L'Isle joyeuse". Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 10 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 11 bm.: „Legjon".
Niedziela, 12 bm. po poł.: „Prawo pocałunku"; wieczorem: „Legjon".

TEATR „BAGATELA"

Piątek, 10 bm.: „Dzikus".
Sobota, 11 bm. po poł.: „Kwiat pomarańczowy"; wieczorem „Dzikus".
Niedziela, 12 bm. po poł.: „Dwaj mężowie pani Marty"; wieczorem: „Dzikus".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Piątek 10 bm.: „Żółty kaftan".
Sobota, 11 bm. po poł.: „Dziewczę z Holandji"; wieczorem: „Madame Pompadour".
Niedziela, 12 bm. po poł.: „Żółty kaftan"; wieczorem: „Madame Pompadour".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

UCIECHA: „Amerykanka", dramat w 7 aktach, oraz „Piękność ciała kobiecego", 3 akty.
SZTUKA: „Nowoczesna kobieta", dramat salonowo-erotyczny w 8 aktach.
REDUTA: „Miłośnica pirata" (Pod czarną flagą), dramat w 7 aktach, oraz dodatek aktualny sportowy.
WANDA: „Miłość w śniegu" (Pat i Patachon), komedja.

† Antoni Siemaszko

Z Warszawy donoszą, że w szpitalu Ujazdowskim umarł tam znany i ceniony w Polsce artysta dramatyczny Antoni Siemaszko.

Wiadomość o śmierci Antoniego Siemaszki przyjmą bywalcy teatru krakowskiego ze szczerym żalem. Zmarły artysta, uczeń dramatycznej szkoły aplikacyjnej w Warszawie, która w swoim czasie wielu wydała wybitnych aktorów polskich, całe prawie życie spędził na deskach teatru krakowskiego. Grał role komiczno-charakterystyczne z właściwem sobie zacięciem, z wrodzonym sobie humorem i dosadnym kolorytem. Scena krakowska zawdzięcza mu wiele pierwszorzędnych kreacyj, publiczność wiele chwil mile w teatrze spędzonych.

Wojna załamała życie śp. Antoniego Siemaszki. Wraz ze swoim synem wstąpił do legjonów. Śp. Antoni Siemaszko stał się niebawem jedną z najpopularniejszych wśród braci legjonowej osobistości, którą bawił swojemi monologami w charakterystycznych rolach czynowników rosyjskich. Monologi te wygłaszał także wobec publiczności w zajętych przez legjonistów okolicach w Królestwie. Ale oprócz tego śp. Antoni Siemaszko doskonale władający językiem rosyjskim, oddawał legjonom cenne usługi, o których nie pora może jeszcze w tej chwili mówić.

Zgon jedynego syna na polu bitwy złamał energję życiową śp. Antoniego Siemaszki. Przeniósł się wprawdzie do teatrów warszawskich, gdzie zawsze ceniony był dla swojego talentu, ale sposępniał i stracił swój rozmach artystyczny. Zgon w szpitalu przeciął pasmo dni jednego z najwybitniejszych artystów dramatycznych polskich i dobrego syna Ojczyzny.

Cześć Jego pamięci!

Sensacyjne zeznania Reicherta

Reichert zamierzał oddać się w ręce władz polskich
Konfrontacja Reicherta ze Sternem

Kraków, 10 października.

Wczoraj o godz. 7 wieczorem pociągiem od strony Piotrowic, pod eskortą urzędnika śledczego Majera i wywiadowcy Antosiewicza przybył do Krakowa defraudant Edward Reichert, który, jak wiadomo, został onegdaj aresztowany w Morawskiej Ostrawie.

Reichert na wstępie przesłuchania policyjnego w Morawskiej Ostrawie **przyznał się do winy**, jednak z tem zastrzeżeniem, że działał on pod wpływem Sterna, którego nazwał **złym duchem**. Ze Sternem wiązały go oddawna handlowe interesa, a kiedy przy końca lipca br. Stern zaczął finansowo podupadać — **ten jeszcze bardziej wykorzystywał jego stanowisko.** Początkowo nie dawał posłuchu podszeptom Sterna — wkońcu jednak uległ. Następnie, kiedy spodziewał się, że nastąpi szkontrum, **upomniał się u Sterna o zwrot udzielonych mu a podjętych z kasy pieniędzy.**

Stern jednak zasłonił się brakiem gotówki, równocześnie **doradzając mu ucieczkę zagranicę.**

Zrozpaczony teraz Reichert postanowił odebrać sobie życie; **chciał się otruć.**

Stern wraz ze swą żoną wytłómaczyli mu jednak ten zamiar; wreszcie **postanowił ratować się ucieczką do Niemiec.** Pewnego dnia wraz z Sternem opuścili Kraków. W drodze atoli — zmienili pierwotny swój plan ucieczki i **skierowali się na Śląsk czeski.**

Po przybyciu do Cieszyna — Stern omówił ze żydkami sprawę przeprowadzenia ich przez granicę. **Za wysokiem wynagrodzeniem, szwarcownicy przemycili ich przez granicę.**

Tutaj obaj udali się o poradę do jednego z adwokatów. A kiedy ten oświadczył Sternowi, że nie grozi mu żadna kara — **ten wrócił na stronę polską, pozostawiając Reicherta z kwotą 1.000 zł.**

Następnie wysłał do Reicherta posłańca z listem, w którym polecił **Reichertowi wyjechać do Marienbadu i by tam oczekiwał jego przybycia.**

Osamotniony Reichert podróżował po miasteczkach czeskich, wkońcu stanął w Marjenbadzie, oczekując tam przybycia Sterna, który jednak nie przybywał (albowiem osadzono go już pod Telegrafem!). Skromna stosunkowo, jak na defraudanta, kwota 1.000 zł. — zaczęła powoli się uszczuplać. Reichert opuszcza Marjenbad i kieruje się ku granicy polskiej i zjeżdża do Morawskiej Ostrawy.

Defraudant zapewne czytywał dzienniki, z których dowiedział się, że rozesłano za nim listy gończe. Miał się zatem na ostrożności. W Morawskiej Ostrawie szukał sobie schronienia u pewej rodziny czeskiej, która dawała przytułek wszelakim mętom społecznym.

Reichert nie wychodził ani na krok z domu. Jednak jako smakosz piwa — posyłał „częstogęsto" po „pilznera", którym widocznie chciał zalać „robaka".

Te liczne „bomki" zwróciły wkrótce uwagę sąsiadów. Niebawem zjawił się w owej jaskini pewien em. żandarm austrjacki, znający miejscowe stosunki. Osoba Reicherta wydawała mu się zbyt podejrzaną.

W rozmowie z żandarmem Reichert począł się wikłać i przedstawił mu się jako **Marjan Ogiński.**

Los zrządził, że w tym czasie na stole leżał list Reicherta do swego zięcia.

W liście tym prosił R., aby urządzono naradę familijną, jak ma dalej postępować.

List ten ujął w ręce ów żandarm. Teraz sprawa była już jasną.

Wkrótce jawiły się na miejscu czeskie władzo policyjne, które **odstawiły Reicherta do aresztów.**

O fakcie tym zawiadomiono następnie konsulat polski.

Kiedy przybył do celi więziennej Reicherta wydelegowany z Krakowa urzędnik śledczy p. Majer, Reichert się rozpłakał, oświadczając przez łzy: **Panie! Padłem ofiarą Sterna.**

Reichert oświadcza, że Sternowi dał w gotówce i w depozytach 130 tys. złotych.

Dalszy przebieg śledztwa

W dotychczasowym toku śledztwa ustalono, że Reichert wraz ze Sternem opuścili Kraków **w dniu 18 września.** W tymże samym dniu **Stern gwałtowne czynił starania w dyr. policji o wyrobienie dla siebie paszportu zagranicznego. Paszport ten uzyskał, płacąc pełną taksę w kwocie 500 zł.**

Odjechali wieczornym pociągiem do Cieszyna.. O dalszych losach Reicherta i Sterna pisaliśmy powyżej.

Reichert bawił między innymi w Pradze, gdzie poszukiwał swego znajomego, by **móc od niego uzyskać pomoc pieniężną.** Tu był widziany przez jakiegoś Krakowianina. Kiedy nie odnalazł owego znajomego, odjechał do Marjenbadu, skąd telefonował do rodziny Sterna — która oznajmiła mu, że **Stern został aresztowany.** Wobec braku gotówki wrócił nad polską granicę, **chcąc się oddać w ręce władzy.**

Malwersacje w kasie popełniał od 10 czerwca br., tj. od chwili, gdy zastępował naczelnika kasy p. Turowicza.

Przyznaje się **do zdefraudowanej kwoty 99 tys. 108 zł. w gotówce, a nadto w depozytach: 5 cenniejszych depozytów wartości około 4.000 zł., 300 akcyj austrjackiej koleji państwowej, 50 sztuk pożyczki długoterminowej i 66 sztuk akcyj Živnostenska Banka.**

Ogólną wartość zdefraudowanych akcyj podaje do **14 tys. złotych.**

W zeznaniach swoich kilkakrotnie podkreślił, że ulegał wpływom Sterna, który wywierał na niego suggestywny wpływ; sam do tej pory nie umie sobie zdać sprawy ze swego czynu.

W dniu dzisiejszym przetransportowano Sterna z więzień św. Michała do aresztów pod „Telegrafem", **gdzie nastąpiła konfrontacja jego z Reichertem.**

Skonfrontowany Stern począł **zmieniać częściowo swoje pierwsze zeznania.** I tak pierwotnie twierdził Stern, że nie wyjeżdżał z Reichertem. Obecnie przyznaje się już do tego. Prawdopodobnie wyjdzie na jaw jeszcze wiele ciekawych rzeczy; aczkolwiek władze śledcze utrzymują, że sprawa nie przedstawia się tak sensacyjnie, jak dotychczas utrzymywano.

Reichert w dniu jutrzejszym **odstawiony zostanie do sądu.** Aresztowany w związku z tą aferą Pinkus Hirsprung prawdopodobnie będzie zwolniony z aresztów śledczych. Śledztwem policyjnem kieruje komisarz Ptaszkowski.

Ze sportu

ZAWODY W NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ. Do najbardziej interesujących krakowskich spotkań w najbliższą niedzielę należą spotkania rewanżowe **Cracovii z Wisłą.** Wisła zapragnie za wszelką cenę zrehabilitować się, co jest nawet dosyć wątpliwe wobec doskonałej formy, w jakiej znajduje się Cracovia i wobec ambitnej gry, **którą wykazała** w ostatnich czasach. Jednakże należy się spodziewać, że nie dojdzie do niesportowych wykroczeń i gra zostanie przez cały czas trwania zawodów utrzymana na prawdziwie sportowym poziomie. Specjalnie drużyna Wisły odznaczając się fizyczną przewagą powinna o tem pamiętać, że sport piłki nożnej nie jest nowoczesnemi zawodami gladjatorskiemi. Niemniej emocjonujące będą zawody Wawelu z Olszą, klubów od dawna ze sobą rywalizujących, a stojących mniej więcej na jednym i tymsamym poziomie sportowym. Wreszcie w Bielsku odbędą się zawody **Jutrzenki z B. B. S. V.,** również zaliczające się do nadzwyczaj ciekawych.

Aresztowanie centralnego kasjera polskiego komitetu komunistycznego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 października. Dnia 7 bm. policja polityczna aresztowała w Radomiu na stacji kolejowej niejakiego **Bokshorna,** rzekomego dziennikarza, który od szeregu miesięcy był pilnie śledzony przez policję polityczną, jako **niebezpieczny działacz komunistyczny.** Na podstawie obfitego materjału korespondencyjnego, znalezionego przy Bokshornie, policja polityczna przypuszcza, iż jest **on głównym kasjerem centralnego polskiego komitetu komunistycznego i że zadaniem jego było wypłacanie zapomóg między zyskanych dla komunizmu zwolenników,** nadto „opieka" nad więźniami politycznymi i ich rodzinami. Bokshorn przeprowadzał równocześnie bardzo umiejętnie **wywiady o nastrojach i rozłamach w organizacjach robotniczych.** Śledztwo w toku.

—oo—

Zamach na sekretarza stronnictwa faszystów

Rzym, 10 października (PAT). „Corriere d'Italia" donosi, że w Mistreto w prowincji Messyna niewykryci sprawcy **strzelali do sekretarza stronnictwa faszystów** i dwóch towarzyszących mu osób. **Jedna z pośród nich została zabita.**

Zupełna klęska armji Wu Pei Fu

Mukden, 10 października (PAT). United Press. Depesze iskrowe donoszą, że **po zajęciu Szanghajkwan nastąpiła zupełna klęska armji Wu Pei Fu, która usiłuje przebić się w kierunku północnym.** Sądzą, że walki na tym terenie będą ukończone w ciągu tygodnia.

Szanghaj, 10 października (PAT). Pobite oddziały Lu Yung Sianga cofają się zwolna ku miastu, **stawiając rozpaczliwy opór armji Fukien, będącej w znacznej przewadze.** Przypuszczają, że arsenał pod Szanghajem zostanie wkrótce zajęty przez armię Fukien.

O monopol zapałkowy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 października. Dnia 13 bm. odbędzie się w ministerstwie skarbu konferencja w sprawie **wprowadzenia monopolu zapałkowego.** W konferencji poza przedstawicielami ministerstwa skarbu, przemysłu i handlu, pracy i spraw wewnętrznych, wezmą udział członkowie komisyj skarbowych, Sejmu i Senatu oraz zastępcy fabryk zapałek w Polsce.

Szubienica w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 października. Dzisiejszy „Robotnik" i „Kurjer Poranny" przynoszą sensacyjną wiadomość, jakoby ministerstwo sprawiedliwości zwróciło się do ministerstwa robót publicznych z prośbą o przedstawienie sobie projektu na wybudowanie szubienicy w Warszawie.

Bankructwa banków wiedeńskich

Z Wiednia donoszą 9 bm.: Dyrektor Banku północno-austrjackiego p. **Waldegg został dzisiaj odstawiony do więzienia w sądzie krajowym,** gdyż dotychczasowe dochodzenia nasuwają podejrzenie, że dopuścił się on **oszukańczych manipulacyj.** Na razie stwierdzono, że **wszystkie wkłady przepadły bezwzględnie, a deficyt Banku wynosił 20 miljardów koron austrjackich.**

Dzisiaj przed południem odbyło się **ponowne przesłuchanie Castiglioniego.** Jutro ma przybyć do Wiednia prezydent „Banca Comerciale", Teplitz.

Jeszcze jeden bank wiedeński zachwiany

Po aferze Castiglioniego, po upadku „Banku Północno-Austrjackiego" **ma Wiedeń nową sensację bankową, o charakterze jednak czysto lokalnym.** Mianowicie „**Bank Wiedeński S. A.**" (Wiener Bank A. G.) jest **poważnie zachwiany.** Instytucja ta istnieje od r. 1919 i dopiero w ubiegłym roku podniesiono **kapitał akcyjny na 500 miljonów koron.** Z powodu ogólnego przesilenia bankowego **wycofano z banku tego wiele wkładów,** co spowodowało pewne trudności w wypłatach. Pozatem bank był zainteresowany w „Statzendorfer Kohlenwerks-Gesellschaft", które to kopalnie dawały w ostatnim czasie **tylko straty. Przedsięwzięto kroki, celem sanacji banku.**

Burze i huragany

Paryż, 10 października (PAT). Wczoraj w różnych okolicach Francji **szalał gwałtowny huragan,** który wyrządził wielkie szkody materjalne i **spowodował między innemi katastrofę samolotu** w le Brouge, w czasie której, jak donosiliśmy, **dwie osoby zginęły.**

Brest, 10 października (PAT). Szalała tu na **całem wybrzeżu burza, która wyrządziła poważne szkody we flotylli statków rybackich.**

Napad korsarzy na statek pasażerski

Szanghaj, 10 października (PAT). Na statek pasażerski, kursujący między Fu Czeu a Szanghajem, napadli korsarze, którzy steroryzowali załogę statku i **obrabowawszy 300 pasażerów, zbiegli** w niewiadomym kierunku.

Dział ekonomiczny

— **Nowe rozporządzenia dotyczące taryfy osobowej i taryfy za przewóz** eksportowanego z Polski do Rumunji węgla, obniżające znacznie opłatę, wejdą w życie z dniem 15 bm.

— **Posiedzenie Rady gospodarczej** wyznaczone zostało na 13 bm. godz. 10½ rano w sali konferencyjnej ministerstwa skarbu.

— **Termin wykupu świadectw przemysłowych** na G. Śląsku przedłużył min. skarbu do 15 bm. Do dnia 29 bm. urzędy skarbowe nie będą ściągały odsetek za zwłokę w wykupieniu świadectw przemysłowych.

— **Jugosławja obniża taryfy kolejowe** na wino z dniem 15 bm. o 50%.

— **Wzrost łącznych kosztów utrzymania na G. Śląsku** w ciągu września wynosił 5'96%, z czego wzrost kosztów wyżywienia, opału i oświetlenia 6'38%, a wzrost kosztów odzieży, bielizny i obuwia 4'14%.

— **Dochód z monopolu tytoniowego za pierwsze 3 kwartały br.** dosięgnął sumy 90 miljonów zł. Dochód z tego źródła preliminowano na cały rok w wysokości 70 mil. zł.

— **Próby doświadczalne osuszenia błot pińskich** postanowiono początkowo przedsięwziąć na malej przestrzeni.

— **Pierwsze posiedzenie Rady spożywców,** na którem będzie omawiana sytuacja aprowizacyjna państwa i unormowanie cen mąki i chleba zostało zwołane na dzień 17 bm.

— **Deklaracje podatku od przedmiotów zbytku i psów** oraz podatku od szyldów i anonsów, które dotychczas polegały tylko na deklaracjach płatników, będą obecnie kontrolowane przez władze podatkowe.

— **10,804 miljardów marek polskich pozostało w dniu 30 września do wycofania.** Suma ta przedstawia wartość 6 miljonów złotych.

— **Memorjał z żądaniem podwyżki ceny cukru z 55 zł na 94 zł** za 100 kg złożył rządowi związek cukrowników. Rząd zupełnie słusznie nie chce dopuścić do nieuzasadnionej zwyżki cen cukru, która zagranicą jest znacznie niższa, bo w Anglji wynoszą 46 zł, w Austrji i Czechach 41 zł za 100 kg.

— **Cena cukru kryształowego w Warszawie** w składach spółdzielczych oraz miejskich składach zaopatrzenia została podwyższona o 3 gr na 1 kg i wynosi obecnie 1 zł 10 gr.

PROGRAM PRAC RZĄDU W WYKONANIU PEŁNOMOCNICTW.

W sprawie pozostałych, a objętych ustawą o naprawie skarbu zadań min. skarbu odbyła się pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów narada, na której zdecydowano przyspieszenie pracy i powołanie do niej specjalnych komisyj.

W opracowaniu znajdują się sprawy następujące: **sprawa fuzji spółek akcyjnych i spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, sprawa przymusowego lokowania gotowizny w Banku Gospodarstwa krajowego,** sprawa pupilarności papierów, projekty ustaw akcyjnych o warrantach i domach składowych, **o nadzorze bankowym,** o giełdach, **o obligacjach** i wreszcie o hipotekach banków rosyjskich.

Równocześnie z temi pracami postępuje **nowelizacja rozporządzenia o przerachowaniu zobowiązań prywatno i publiczno-prawnych,** dokonywana przy udziale specjalnej komisji. Specjalna komisja również ma być powołana do rozpatrzenia **ustawy akcyjnej.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 10 października.

Londyn	23.40
Zurych (za 100)	100·00—100·25
Wiedeń (za 100.000)	7·31—7·33—7·33½
Paryż (za 100)	27·50—27·55
Praga (za 100)	15·58
Berlin	1·26

Kraków, 10 października.

W dziale efektów ruch żywszy, przy tendencji jednak słabej. Tylko Zieleniewski mocniej, Górka i Piasecki utrzymane, reszta słabiej.

W dewizach 10 zaledwie transakcyj, przy tendencji słabej. Londyn i Praga mocniej.

Na pogiełdziu tylko w Jaworznie większe obroty po kursie mocniejszym. Jaworzno drobne 17'75, Jaworzno grube 16, setki: 14'80—15, Len 0'52, Gloria 0'40—0'30.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

10 października 1924	Transakcje w złotych	
	dziś	wczoraj
Pol. Bank przem. I—VIII	0·42	0·43
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	0·40	—
Ziem. Bank kred. I—IX	—	0·11
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	—	—
Pol. Tow. handlowe I—V	0·39	0·37—0·39
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	0·93—0·94	—
Polski Glob I—IV	—	—
Żegluga Polska I—III	—	0·16
Zieleniewski I—IV	9·85—10·10	9·60—9·75
Cegielski I—IX	0·62—0·63	—
Trzebinia I—IV	0·71—0·74	0·70—0·75
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	0·36	0·38
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	17·00	16·90—17·00
Siersza I—IV	4·40—4·35	4·20—4·30
Tepege I—IV	3·25—3·40	3·35—3·40
Polska Nafta I—III	0·35—0·38	—
Pokucie I	—	0·35
Pezet I—IV	—	—
Strug I	0·80	—
Niemojowski I	0·54	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	0·40	0·40
Elektrow. Siersza I—IV	0·24	0·24
Ćmielów I—II	—	—
Krakus I—VI	0·85—0·83	0·80—0·92
Chodorów I—V	5·25—5·40	5·35—5·50
Chybie	6·70—6·85	6·80—7·10
A. Piasecki	1·35—1·50	—

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 10 października 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakc.
Bank Handlowy	7·00
Bank Zw. Sp. Zar.	6·75
Cegielski	0·63
Parowozy	0·37
Starachowice	2·70
Zieleniewski	9·25
Żyrardów	18·00
Haberbusch	5·50
Nafta Polska	—
Spirytus	2·65
Chodorów	5·25
Ursus	2·70
Ćmielów	—
Nobel	1·75
Bank Przem. Lwów	—

Wiedeń, 10 października. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron: Śląski Bank eskontowy 4, Bank hipoteczny 8'5, Silesia 14, Fanto 185, Lumen 6'5, Karpaty 110.

Zurych, 10 października. (PAT). Otwarcie giełdy. Berlin 1'24, Holandja 203'50, Nowy Jork-522, Londyn 23'40, Paryż 26'80, Medjolan 22'60, Praga 15'57½, Budapeszt 0'0068, Bukareszt 2'85, Belgrad 7'55, Sofja 3'82¼, Warszawa 100'75, Wiedeń 0'0073½.

Komunikaty i zawiadomienia

Z KRAK. KOŁA T. N. S. W. W sobotę 11 bm. o godz. 7 wieczór w sali 39 Coll. Novi odbędzie się zebranie członków Koła z referatem dra A. Mikulskiego na temat „Pragmatyka" (projekt rządowy). Wstęp wolny. Goście mile widziani.

OTWARCIE WYSTAWY JESIENNEJ W DOMU ARTYSTÓW nastąpi w sobotę 18 bm. Związek uprasza wszystkich członków o nadsyłanie swych prac na tę wystawę przeznaczonych najpóźniej do środy 15 bm. Sekretarjat Związku otwarty codziennie od 11 do 1 i od 4 do 6 po poł.

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI urządza najbliższą aukcję książek w sobotę 11 bm. w lokalu przy ul. św. Jana 14, II piętro. Początek o godz. 6 wieczorem. Na licytacji tej znajdą się liczne i doborowe dzieła historyczne, jak: Wojciechowskiego Chrobacja, Kieszkowskiego Monografja K. Szydłowieckiego, Przeździeckiego Jagiellonki Polskie, Monumenta Poloniae historica, ponadto książki z zakresu psychologji i filozofji.

W KRAK. TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28) wygłosi w piątek 10 bm. o godz. 7 wieczór referat prof. Aleksander Rothert na temat: „Znaczenie oszczędności czasu i zainteresowanie robotników i majstrów w czasie zaoszczędzonym". Goście mile widziani. Po odczycie dyskusja i zawiązanie Koła organizacji pracy.

KRAKOWSKA KONGREGACJA KUPIECKA wzywa swych członków na zebranie, które się odbędzie w niedzielę 12 bm. o godz. 10 przed poł. w sali obrad Rady miejskiej (w magistracie) celem zakomunikowania wyniku interwencji u władz skarbowych w przedmiocie nadmiernych wymiarów podatku obrotowego i poinformowania członków co do sposobu dalszego postępowania w tej sprawie.

Z CZYTELNI POLEK. W sobotę 11 bm. o godz. 5 po poł. w Czytelni Kat. Związku Polek, Szczepańska 5 odbędzie się odczyt posła p. Karola Hołdy, członka państw. Rady gospodarczej o „Rządowych ustawach samorządowych". Wstęp bezpłatny.

INSTYTUT STOMATOLOGICZNY (dentystyczny) U. J. w Krakowie (ul. Garncarska 9, I p.), przyjmuje chorych codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel (świąt) od godz. 8—9½ rano. Chorym niezamożnym porady udziela się bezpłatnie.

PORANEK KU CZCI CHOPINA, na którym będą wykonane wszystkie pieśni Chopina oraz pieśni współczesnych kompozytorów polskich, odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 11 przed poł. w sali Towarzystwa rolniczego (pl. Szczepański 8). Współdziałać będzie siedemnastka wybitnych artystów krakowskich przy akompaniamencie Bolesława Walewskiego. Bilety w cenie po 3 zł do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, linja A-B. Cały dochód na budowę pomnika Chopina w Warszawie.

PIĄTA AUKCJA ARTYSTYCZNA odbędzie się w Domu artystów przy placu św. Ducha we czwartek 16 bm. o godz. 4 po poł.

KURSY KILIMKARSTWA I TRYKOTARSTWA RĘCZNEGO oraz ozdób bieliźniarskich rozpoczynają się w Muzeum przemysłowem (Smoleńska 9) dnia 6 bm. Zapisy przyjmuje i wyjaśnień udziela dyrekcja Muzeum codziennie od 9—2.

INFORMACJE PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE

POPRAWA SYTUACJI W PRZEMYŚLE I HANDLU W OKRĘGU WŁOCŁAWSKIM. Miejscowe fabryki maszyn rolniczych, pracujące dotychczas zaledwie dwa dni w tygodniu, otrzymały obecnie liczne zamówienia, które będą mogły wykonać dopiero za kilka miesięcy. W następstwie tego również fabryki żelazne wznowiły roboty przez cały tydzień, celem wykonania terminowych zamówień. Fabryki fajansowe przedłużyły czas pracy do dni sześciu.

Znaczne ożywienie w obrotach tej branży tłumaczyć należy polepszeniem jakości towaru i zniżką cen, tak, że obecnie wytrzymują konkurencję z firmami zagranicznemi. Miejscowa firma „Włocławskie zakłady przemysłowe, dawniej Teichfeld i Astorbaum", sprzedała kilka wagonów fajansu do Rumunji. Jedną z najruchliwszych firm, które pracują na eksport za granicę, głównie do Rosji, jest miejscowa firma „Karbon", fabryka kalki i taśm do maszyn. W handlu, istniejący zastój od kilku miesięcy, zniknął zupełnie, hurtownicy sprowadzają wielkie ilości towarów włókniatych z Łodzi, Warszawy, Żyrardowa, Białegostoku i Bielska i znajdują chętnych odbiorców detajlistów.

KAPITAŁY ANGIELSKIE W POWSZECHNYM BANKU DEPOZYTOWYM. Jak opowiadają w kołach bankowych, powszechny Bank depozytowy, którego głównym akcjonarjuszem był przemysłowiec tytoniowy, Szereszewski z Grodna, przeszedł na własność kapitalistów angielskich, którzy ostatnio dostarczyli bilonu dla Banku Polskiego. Nabywcy objęli 1.000 akcyj tego banku po 20 dolarów, za pozostałe zaś zapłacili 38.000 dolarów. Do zarządu wstępują Anglicy.

DO FABRYK MECHANICZNO-METALOWYCH. Ministerstwo przemysłu i handlu zwraca się do wszystkich krajowych fabryk mechaniczno-metalowych, aby, czy to osobiście, czy też pisemnie, poinformowały jak najdokładniej ministerstwo o faktycznym zakresie swej produkcji, a w szczególności o wprowadzaniu fabrykacji nowych artykułów. Koniecznem jest, ażeby powyższe informacje poparte były najnowszemi katalogami, rysunkami i wyczerpującemi opisami, dającemi możność ministerstwu opinjować w sprawach wyrabiania lub niewyrabiania w kraju danej maszyny, aparatu i t. p.

We wszystkich tych sprawach zechcą się interesowani zwracać do departamentu przemysłowego (Wydział wielkiego przemysłu) ministerstwa przemysłu i handlu, ulica Elektoralna l. 8.

WAŻNE DLA POLSKIEGO EKSPORTU. Jak się dowiadujemy, Izba handlowa w Hamburgu wydała przepisy, obowiązujące w państwach południowej Ameryki, odnośnie do faktur, świadectw pochodzenia, konsumentów i t. p. Interesowane sfery mogą zaznajamiać się z treścią tych przepisów we wszystkich Izbach handlowo-przemysłowych w Polsce.

Grecja wykazuje wielkie zapotrzebowanie wszelkiego rodzaju skór wyprawnych. Izba handlowa grecka w Gałaczu (Rumunja) zawiadamia, że przyjmuje oferty z podaniem cen w dolarach, franco Śniatyn, lub Gdańsk, pod adresem: „Chambre de Commerce hellenique, Galatz, Rue Domneasca 77, Roumanie".

AMERYKAŃSKIE WIADOMOŚCI GOSPODARCZE. Zapotrzebowanie na skórę na rękawiczki na targach amerykańskich w związku z większym popytem Europy wzrasta tak, że ceny delikatnych skórek wzrosły o 20% i spodziewają się dalszej zwyżki. Z tych też względów zachodzi możliwość podwyższenia cen rękawiczek, zarówno męskich, jak i damskich. W Nowym Jorku odbyły się posiedzenia, na których postanowiono sporadycznie odbywać wielkie wystawy mód zarówno w dziale ubrań, jak i klejnotów, ażeby w ten sposób stworzyć z Nowego Jorku światowe centrum mody. Na jesiennej wystawie zamkniętych automobili przedstawiono 200 modeli, między któremi także niemieckie Mercedes i belgijskie Minerwy. Przeważna ilość wozów była 6-cylindrowych o karoserji Coupe.

Ilość bezrobotnych w Nowym Jorku wynosiła 1 b. m. 300.000, z tej cyfry 60% należy do związków zawodowych.

Ostatnia ocena wysokości zbiorów bawełny podaje przeciętną ilość 13.015.000 bali, przy stanie 56.4. Ocena ta jest o miljon bali wyższa, aniżeli dotychczasowa.

CZYŻBY PRZYMIERZE POMIĘDZY STANDARD OIL Co A ROYAL DUTCH? Pogłoski o układzie, który regulowałby na długi czas ceny produktów naftowych, stwarzając wielki monopol naftowy, z którym wszelka konkurencja byłaby niemożliwa, a zawartym między odwiecznymi konkurentami Standard Oil Co a Royal Dutch, pojawiła się w prasie amerykańskiej. Początek do rokowań miała dać sprzedaż 28% akcyj Union Oil Co w Kalifornji, które Royal Dutch sprzedała, nie mogąc uzyskać większości w tem Towarzystwie. Royal Dutch uznała, iż nie może walczyć przeciw Standard Oil w Ameryce południowej i północnej i że bardziej celowem będzie zawarcie ugody.

WZROST BEZROBOCIA W ANGLJI. Ilość bezrobotnych w Anglji, która w maju wynosiła okrągło miljon bezrobotnych, stale powiększa się od tego miesiąca. I tak: w połowie lipca liczono 1,024.000 bezrobotnych, w połowie sierpnia 1 miljon 122 tysięcy, oraz z początkiem września 1 miljon 173 tysięcy 600. Wzrost w przeciągu czterech miesięcy wynosi okrągło 18%.

SYTUACJA PRZEMYSŁU ŻELAZNEGO WE FRANCJI. Lotaryńskie huty starają się zawrzeć z koncernem Zagłębia Ruhry prywatne umowy o dostawę koksu, a równocześnie zapewnić sobie wywóz półfabrykatów do zachodnich Niemiec. Obroty żelazem surowem kalkulują się wcale korzystnie, jednakże zbyt stali i żelaza walcowego jest bardzo utrudniony, tak, że przedsiębiorstwa zmuszone są ograniczać produkcję. Eksportuje się jedynie dosyć półfabrykatów. Konkurencja zakładów luksemburskich i belgijskich działa zniżkowo na ceny. Cena żelaza handlowego spadła na 500 franków (cena zasadnicza). Obroty blachą grubą bardzo słabe, natomiast nieco znaczniejsze zapotrzebowanie blach średnich i cienkich. Dobrze zatrudnione są odlewnie, również i przemysł maszynowy Francji znajduje się w pomyślnem położeniu.

EUROPA KARMI SWOJEM ZŁOTEM W DALSZYM CIĄGU STANY ZJEDNOCZONE. Sprawozdanie „Federal Reserve Board" za miesiąc wrzesień wskazuje na nieustający napływ złota do Stanów Zjednoczonych, który w roku 1924 przewyższył napływ z roku 1923. W ciągu 9 miesięcy b. r. przekazano do Stanów Zjednoczonych 245,000.000 dolarów w porównaniu ze 150,000.000 z r. 1923. Nadwyżka wynosi więc około 50%. Przekazy złota ze Stanów Zjednoczonych do innych krajów wynosiły z górą 4,000.000 dolarów w porównaniu z 22 miljonami z roku 1923. W rezultacie zapas złota, znajdujący się w posiadaniu Ameryki, wzrósł w ciągu 9 miesięcy 1924 roku o 240 miljonów dolarów w porównaniu ze 137,000.000 w roku ubiegłym. Ten stan rzeczy spowodowany został **kryzysem na giełdach europejskich**, a zwłaszcza w Holandji i Szwecji. Kraje te przekazały do Stanów Zjednoczonych znaczne sumy złota z zapasów państwowych, celem podtrzymania kursu dewiz na rynku nowojorskim. Przypływ złota do Stanów Zjednoczonych wskazuje tendencję wzrastającą. Koła finansowe przypuszczają, iż równomierny rozkład złota na świecie nastąpi nie wcześniej, aż po zrealizowaniu planu Dawesa.

Odpowiedzialny redaktor:

MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach pamiętajmy o Towarzystwie Szkoły Ludowej!

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.